

Ofenzywy.

Obecne wypadki na polu walki dostarczają jeszcze jednego na to dowodu, że wojna obecna nie może zakończyć się stanowczym zwycięstwem jednej z klęsk drugiej strony. Jeżeli przed czterema laty opierały się stosunki międzypaństwowe w Europie na moźolnie skonstruowanej równowadze politycznej, to w ciągu ostatnich czterech lat wytworzyła się równowaga militarna, która mimo wszystkich wysiłki i trudy obu stron nie pozwala przechylić się żaden z zwycięstw na żadną stronę. Piawa i Marna. Po raz który zdawało się, że mocarstwa centralne skierują zwycięski bieg walk pozycyjnych ku rozstrzygnięciu wielkim bitwom atakowym? I chociaż odwrót wojsk austriackich z nad Piawy a niemieckich z nad Marny nie oznacza bynajmniej — jakby to chciała koalicja — ani klęski ani nawet znaczącego osłabienia sił, to jednak nadzieja uniknięcia kampanii zimowej zanosiła znowu do zera.

Taki jest faktyczny stan rzeczy, a wszelakiego rodzaju przyczyny pierwszorzędne odgrywają istotnie znikomą rolę. Na froncie włoskim nie udało się naszej ofenzywy z powodu oburzących istotnie aliotów zdrady, które nieprzyjacielowi dały w ręce dokładny plan ofenzywy co do miejsca i czasu. Lecz przecież na froncie zachodnim niema Czechów ani południowych Słowian! Skąd tam wiedział nieprzyjaciół o wszystkich szczegółach planów niemieckich, dlaczego i na m był doskonale przygotowany i nie dał się zaskoczyć? Fachowcy wojskowi będą naturalnie uszereżować na ten temat szereg rozumowań co do strategicznego, taktycznego zaskoczenia.

W rzeczywistości jednak wojna przerosła samą siebie a sprawność, techniczna doskonałość, ze z czasem — i to już wnet, jeśli nie teraz — nie będzie miała z nią zaskoczyć nieprzyjaciela. Koalicja przez długi czas pokładała wszystkie swe nadzieje w Ameryce. Różnymi widokami na milionową armię amerykańską podtrzymywała „zapale” i „ochotę bojową” u swych ludów. I coż się stało? Milion żołnierzy amerykańskich walczy na frontach, francuskich, a o decydujących bitwach, o uwolnienie Francji, Belgii itd. niema tak samo mówić jak dawniej. Co koalicja nadłoży niewyczerpaną masę ludzką, to Niemcy wyrównają genialną wprost wytrwałością militarną i organizacją sił i akcji. Ze Niemcy celnymi są obecnie na skutek rozpoczętej 18. bm. kontrofensywy Focha, z nad Marny, to naprawdę nie powinno niepoprawnych w swym optymizmie Partizan wyrażać z równowagi. To samo uczynił przecież już Hindenburg w roku 1914 w Polsce, a w zeszłym roku we Francji. Efekt końcowy będzie taki, że front zastrzygnie ponownie, a walki pozycyjne wydłużą się w tygodnie i miesiące.

Ofenzywy więc ustana? Broń Boże! Oto roztapiająca paryska rada wojenna na wniosek Focha parzeczcie wprowadzić w czyn jednolitą ofenzywę koalicji. Mocni w słowach generalowie koalicji oświadczają więc — po raz który? —, że rozpocznie się ofenzywa równocześnie na Zachodzie, na froncie wschodnim, włoskim, bałkańskim, Mezopotamii — na lądzie, morzu i w powietrzu. Fronty poboczne wypełni się armiami kolonialnymi, armią serbską, czarnogórską, belgijską i grecką. Japonia, Chiny i inne państwa amerykańskie wkroczą również. Cel, rozstrzygnięcie przed zimą. Również Hindenburg i Ludendorff nie będą próżnowali. Celnymi się przeciw z nad Marny — jak niemiecki komunikat wojenny się wyraża — w celach większych, decydujących przedsięwzięć. Odrzucają się też głosy o wielkiej ofenzywie niemieckiej we Flandryi. Niemcy nie omieszkają też wykorzystać skrótu frontu, do jakiego obecnie musieli się zdecydować.

Stojmy tedy przed nowymi ofentywami i ofensywami. Czy skutkiem ich będzie

Walki nad Marną.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim walki działy się i potyczki.

W Albanii wzmocnił się napór nieprzyjaciela wywołany naszymi atakami. Nasze pozycje w kolanie rzeki Semeni były pięciokrotnie celem gwałtownych natarć, które zlamaly się brwawo dzięki dzielnej postawie naszych świsłnie przez artylerię wspieranych obrońców. Również w górach zwanych Mali Siliwee atakował nieprzyjaciół czterokrotnie bez skutku. Został częściowo przez ogień, częściowo przez kontrataki rozparty.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 29. lipca. BK. Biuro Wollfa donosi z wielkiej kwatery głównej: ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Grupy wojsk królewicza Rumecbta. Częściowe ataki, które podjęli Anglii na północ rzeki Lys, — na północ Scarpy i w szerokim froncie na północnym brzegu Sommy zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu.

W odcinku na południe od Aisny było spokojnie przed południem. Po południu zostały na północ od Ville Montoire odparte w kontrataku częściowe ataki nieprzyjaciela przygotowane gwałtownym ogniem artyleryjskim. W nocy z dnia 26. na 27. lipca opuściliśmy według planu nasz teren walk między rzeką Ourcq i Ardre i przelożyliśmy

obronę w okolicy, Fere-en-Tardenois Ville-en-Tardenois. Nasz ruch pozostał ukryty przed nieprzyjacielem. Dnia 27. lipca stała nasza stara linia jeszcze pod ogniem jego artylerii. Nasze tylnie straż przeskoczyły jego dopiero po południu powoli pesuwającym się wojskom, by opuścić przez nas teren zajęty bez walk. Wczoraj niosła nieprzyjacielska piechota podsunęła się pod silną osłoną ognia przed naszą nową linię. Siebie, w przedpolu pozostała oddziały powitały nieprzyjaciela z bliskiej odległości ogniem karabinowym i z karabinów maszynowych i zadaly mu znaczne straty.

Również nasza od dnia poprzedniego ustawiona artyleria i lotnicy bojowi znaleźli znaczne cele w poruszających się kolumnach i tankach nieprzyjacielskich. Przed silnymi atakami nieprzyjaciela posunęły się nasze oddziały przedpolowe po wykonaniu swych zadań w myśl rozkazu na nową linię. Kilkakrotnie powtarzane ataki nieprzyjaciela doprowadziły do gwałtownych walk, które zakończyły się odrażeniem przeciwnika. Przy tem odznaczyły się pod dowództwem gen. Pachlina stojące w zachodzie i zachodzie pruskie pułki, które już na wzgórzach na północny zachód od Chateau-Thierry i od początku bitwy prawie codziennie rozbiły kilkakrotnie ataki francuskich i nieprzyjacielskich dywizji.

Por. Loewenhardt odniósł 45 zwycięstw w powietrzu.

Pierwszy generał kwatermistrz

Komunikat wieczorny.

Berlin, 29. lipca. Urzędowo, 29. lipca wieczór: Ciężkie ataki nieprzyjaciół na naszą linię na zachód od Fere en Tardenois zostały krwawo odparte.

Komunikat francuski.

Wiedeń, 29. lipca. Doniesienie B. K. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikaty nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Francja, 28. lipca po południu:

Na północ od Marny kontynuowali Francuzi swoje posuwanie się podczas nocy. Część ich osiągnęła południowy brzeg Ourcq. Na prawym brzegu zbliżyli się znowu ku gościńcowi Dormans-Reims. W Szampanii odparliśmy kilka niemieckich ataków na nowych pozycjach bezimiennych gór i na północny zachód od St. Hilaire. Swoje linie utrzymaliśmy całkowicie.

Cofanie się Niemców.

Londyn, 29. lipca. Reuter donosi, że nieprzyjaciół w zupełności ościł linie Ourchy. Mało wątpliwym jest, że się cofnęła za Alanc. Francuzi są obecnie w posiadaniu całego południowego brzegu Ourcq i zapewnili sobie ponadto większą część lasu Reims-Dormans. Od niedzieli w południe posunęli się sprzymierzeni na froncie 20 mil przed siebie 2—3 mile naprzód. Obok Riezancy toczą się ciężkie walki. Wale między Soissons i Bazoches stoją w płonienich, i z tego można oczywiście wnioskować, że Niemcy się cofają jeszcze dalej i dalej.

Wzrosty dotychczas? Wszystko przemawia za tem, że nie. Ład się będzie strumieniami krew, a rozstrzygnięcia nie będzie. Na

Murzyni amerykańscy we Francji.

Bazylen, 29. lipca. Tel. w Wojska amerykańskie, które w ostatnich czasie przybyły do Francji, składają się z więcej niż połowy murzynów amerykańskich. Ukazanie się czarnych wojsk we Francji wywołało ogólnie rozczarowanie.

Strejk w angielskich fabrykach amunicji.

Londyn, 28. lipca. BK (Reuter). Urzędowo donoszą wieczorem: Sprawozdania, nadeszłe z całego kraju do ministerstwa armii, stwierdzają, iż sytuacja istotnie polepszyła się i większość strejkujących powróci prawdopodobnie jutro do pracy.

Strejk robotników angielskich ukończony.

Londyn, 29. lipca. Reuter. Strejk w Coventry jest ukończony. Robotnicy podejmują pracę.

Nie chcą konferencji pokojowej.

Berno, 29. lipca. „Le Temps” donosi, że socjaliści francuscy otrzymali ze strony niemieckiej skłóci partyi socjalistycznej wezwanie do konferencji nad szansami pokoju, lecz że socjaliści francuscy odrzucili zaproszenie.

Izba panów.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 29. lipca.

Izba panów odbyła dzisiaj w pośpiechu temple rozprawę nad prowizoryum budżetowym i zatwierdziła je. Jutro pojawi się odośnie obwieszczenie w „Wiener Zeitung”. W ten sposób wysłaliśmy znowu ze stanu ex lex. Prezydent ministrów baron Hussarek przedstawił dzisiaj swój kabinet w Izbie panów w dłuższej mowie, która co do treści i budowy jest prawie identyczna z mową, wygłoszoną w piątek w Izbie posłów. Przygotował się jednak do krytyki Niemców i używał znowu słowa „Deutsch”, lecz w formie, rozą którą nie mieści się żadna treść. Powiedział, że państwo musi mieć świadomość, że wartość narodowa Niemców jest źródłem siły kulturalnej Austrii. Zdanie to brzmi bardzo zdecydowanie.

I wywołuje w pierwszej chwili osłupienie, lecz przy bliższym zbadaniu okazuje się, że nie mówi i właściwie nada się na temat do zadania maturalnego. W chwili atoli, kiedy rochodzą się o pierwsorzędne momenty siły gospodarczej i politycznej, trudno dopatrzyć się w tem zdaniu czegoś więcej jak śiękne. Przesuwa zatem zentowanego jako cukierek radykałom niemieckim. Izba panów przyjęła głoszący oklaskami oświadczenia prezenta ministrów o pokoju. Stwierdził ponownie i z naciskiem to, co już powiedział Burian, mianowicie, że prowadzimy wojnę obronną, że jesteśmy skłonni do zawarcia pokoju, lecz że nie brak nam energii do dalszego prowadzenia wojny. Nawiązując do słowa o pogodzeniu się narodów, oświadczył, że sojusz z Niemcami zdąży do tego, abyśmy się harmonijnie przyłączyli do przazłego związku narodów.

W Izbie panów, reprezentującej przede wszystkim wielką własność ziemską, nie wolno było pominąć prezydentowi ministrów rolnictwa i jego donosnych zdanie. Wyraził zdanie, że rolnictwo wymaga natroskliwej opieki ze strony państwa, aby doszło do dawnego rozkwitu i umożliwić nam jaknajwiększą samostarczalność gospodarczą. Bar Hussarek przeoczył tutaj, że samostarczalność gospodarczą sprzeciwia się idei pogodzenia narodów, ponieważ w myśl tej idei jeden naród powinien wspierać drugi; to też będzie absolutną koniecznością dla naszych państw subożalających przez wojnę, aby mogły nawiązać stosunki międzynarodowe i uzyskać surowce do tych, którzy nimi rozporządzają. Zasad samostarczalności zaś byłaby dla nas prosto zabójczą.

Po moście prezydenta ministrów rozpoczęła się debata budżetowa. Jako jeden z pierwszych zgłosił się hr. Czernin do słowa, co wywołało znaczną sensację. Prawie cała Izba panów zgromadziła się kłono niego, lecz wkrótce mocno się rozszalała, kiedy hr. Czernin oświadczył, że krótki pokojowy cesarz skierowany do króla rumuńskiego, o którym w ostatnich dniach tyle mówiono, nastąpił z wiedzą i zupełną odpowiedzialnością hr. Czernina jako ministra spraw zewnętrznych. Hr. Czernin o-mówił też sprawę tę z Kühlmannem w Brześciu Litewskim.

W kilsoarach Izby panów zaprzatano się też mocno pytaniem, czy prezydent ministrów w tokowaniach przy tworzeniu gabinetu poczynił stronnictwom jakieś przyrzeczenia i w jakich rozmiarach to mogło nastąpić. Wybitni polscy parlamentarzyści oświadczyli, że „sprawdzą” mają pełną władzę do bur. Hussarka, lecz że im niczego nie obiecal. Temu sprzeciwia się, oświadcza-

nia prezesa Kola polskiego dra Tertila w Izbie posłów, według którego Polacy dla pewnych przyrzeczeń wotowali za prowizoryum budżetowem. Ponieważ członkowie Izby panów oświadczyli, że nie doszło do zobowiązań politycznych, więc możnaby przypuszczać, że prezydent ministrów poczynił koncesye co do świadczeń gospodarczych dla Galicyi.

Co do dalszego rozwoju wypadków politycznych panuje powszechnie zdanie, że lato zapelnia przygotowania do jesiennej kampanii politycznej, wobec czego trudno myśleć o właściwych feryach. Ferye z konieczności muszą być krótkie, ponieważ kłopoty pieniężne państwa wymagają przedsięwzięcia prac parlamentarnych.

TELEGRAMY.

Z Izby panów.

Program bar. Hussarka.

Wiedeń, 29. lipca. BK. Na wstępie posiedzenia Izby panów odczytuje prezydent pismo, odnoszące się do ustąpienia ministera Seideja i długi o zmianie rządu, poczem przedstawia Izbie prezydenta ministrowi Hussarka i dwóch nowych członków ministerium. Na wniosek przewodniczącego komisji budżetowej, ks. Lobkowitza, wchodzi prowizoryum budżetowe na porządek dzienny. Po tem uchwała Izba na wniosek członka Izby Starzeńskiego przekazać komisji budżetowej o wynagrodzeniach za świadczenia wojskowe bez czytania. Na dalszy wniosek prezydenta uchwała Izba zarządzić przed przejściem do porządku dziennego godzinną przerwę, aby komisja budżetowa mogła odbyć naradę nad wnioskiem. Po przerwie zabiera prezydent ministrów bar. Hussarkę głos i wywodzi:

Przez Jego cesarską Mość zamianowany prezydent ministrów chciałbym wobec Wysockiej Izby zamieścić linie wytyczne, po których chce iść w mojej działalności. Naturalnie musi rozstrząsanie odnosić się w pierwszym rzędzie do wojny, która panuje niepotrzebnie nad wszelkimi sprawami publicznymi i stanowi największe wymagania wobec państwa. Ze wojna była dla grupy naszych mocarstw od samego początku wojną obronną o tem nikt nie wątpi, kto zna jej początki. Zachowa ona też na zawsze ten charakter dla państw centralnych.

Są one każdej chwili gotowe do zawarcia honorowego pokoju. Jak długo jednak przeciwnicy stoją na stanowisku jednostronnego dyktatu tak długo nie pozostaje nam nic innego, jak prowadzić dalszą wojnę z całą stanowczością i intensywnością. Obok goło wojny pokojowej jest dla nas jedynym środkiem do skrócenia wojny energia w prowadzeniu wojny. Rząd z całą siłą będzie forsował w swym zakresie te zadania. Monarchia może z ulnością polegać na czynach swej wypróbowanej siły zbrojnej i na swych sojuszach. Zawrzemy dobry, honorowy pokój i nie będziemy w pokoju stali obojętni tak samo jak w wojnie. Sojusz z Niemcami jest sprawą serca dla obu stron i zostanie pogłębiony w kierunku trwałej wspólnoty pokojowej. W tym nie ma nic próżnego dla innych państw. Treść wojenną naszego związku narzucają nam nasi przeciwnicy i ta się skończy kiedy nam podają rękę do pokoju. Nasze sojusznicze związki są w swej istocie przeznaczone do przyśpieszenia się do organizacji pokojowej pogodzonych narodów kulturalnych.

W związku z wojną stoi szereg problemów pracy wewnętrznej. W pierwszym rzędzie mam tutaj na myśli zaopatrzenie naszej ludności w żywność, ubrania i opał, dalsze olbrzymie zadanie tworzy odbudowa krajów zniszczonych, ogólna odbudowa gospodarcza i odbudowa przemysłu pracującego wyłącznie dla potrzeb wojny. Rolnicy, którzy muszą się teraz pogodzić z wielkimi uciążliwościami, potrzebują wszelkiej opieki ze strony państwa, abyśmy z czasem mogli dojść do jak najdalej idącej samostarczalności. Również opieka społeczna dla szerokiego mas, na których wojna najbardziej ciąży, wymaga troski rządu.

Szczególnie chciałbym jednak kwestyę finansową poruszyć na pierwszym planie. Nie potrzebuję między tak znakomitymi znawcami spraw ekonomicznych jak tutaj jest tyłu, zaznaczać, co dla każdego pożytecznego oznaczać wyży budżetu, dług państwowego i kurs waluty i jakie zadania nas tutaj czekają. Dla tych spraw też proszę parlament o współdziałanie. Głównym celem musi być usunięcie stanu ex lex. — Izba posłów przyjęła Prowizoryum budżetowe i mam nadzieję, że wyroka Izba panów odda również swe przychylnie voti.

Dalej musimy uregulować podatkowy wewnętrznej polityki, i stworzyć odpowiednią atmosferę dla spokojnego konstytucyjnego załatwienia tychże oraz uporządkować administrację. Kierować musimy się w tych wysiłkach względami na dobro państwa i na sprawiedliwość oraz względami na historyczne i kulturalne znaczenie, oraz usługi o państwo. Prosimy Wysoką Izbę o poparcie imieniem wspólnej miłości do naszej ojczyzny, która po ciężkich doświadczeniach idzie do świetnej przyszłości.

Po mowie bar. Hussarka nastąpił przerwa. O godz. 5. rozpoczęło posiedzenie na nowo. Po załatwieniu pierwszych dwóch punktów porządku dziennego przekazano listawę o pracy dzieci i ustawę o pracy nocnej kobiet i młodocianych komisji społeczno-politycznej, poczem przystąpiono do obrad nad prowizoryum budżetowem. Referent bar. Plemmer oświadczył, że o uporządkowaniu finansów nie może być mowy tak długo, jak długo nie uzyskamy się co najmniej pokrycia dla odsetek naszych długów wojennych. Po tem oświadczył hr. Czernin co do kroku pokojowego ze strony cesarza Karola i króla rumuńskiego, że nastąpił on z jego władzą i w porozumieniu z Kuehlmannem.

R. dworu Barwiński omawia kwestyę austro-polską i życzy sobie ze stanowiska Ukraińców konsekwentnie przeprowadzonego narodowego równouprawnienia na podstawie autonomii narodowej.

Hr. Starzyński odpięta twierdzenie przedmowy, jakoby część Polaków we wschodniej Galicyi się pogodziła z myślą stracenia kraju na rzecz nieprzyjaciela.

Po dalszej debacie przyjęto prowizoryum budżetowe.

Koniec stanu ex lex.

Wiedeń, 29. lipca. Tel. wł. Izba panów ukończyła dzisiaj debatę o prowizoryum budżetowem. Jutro pojawi się odnośne ogłoszenie we „Wiener Zeitung” wobec czego stan ex lex będzie zakończony.

Proces o zdradę stanu.

Wiedeń, 29. lipca. Senat dywizyjnego sądu wojskowego zajmował się skargą przeciw jednoročnému ochotnikowi plutonowemu dr. Janowi Werthelmowi oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu. Przedmiot skargi stanowi mowa, wygłoszona przez dra. Werthelma w czasie strejku robotniczego 20. stycznia br. przed domem robotniczym we Wiedniu. Dr. Werthelmer miał robotników zachęcać do dalszego strejku, a ze względu, że kierownictwo partii jest przekupione, musi nastąpić powszechne bezrobocie dla osiągnięcia pokoju. Dalej miał oskarżony zachęcać tłum do uwolnienia tego męża, który z powodu zamordowania prezydenta ministrów marnieje we więzieniu. Oskarżony oświadcza, iż nigdy nie był członkiem organizacji, a 20. stycznia znalazł się przypadkowo we Wiedniu w celu odwiedzenia rodziny. Tak samo tylko przypadkiem znalazł się przed Domem robotniczym, żadnych mów jednak nie wygłaszał, jedynie rozmawiał z robotnikami o strejku.

Jako świadkowie byli przysłuchiwani agent policyjny Jarosch, żona oskarżonego, poseł Seitz (oczywisty demokrat), poseł Skarrel i w. i.

Opinia sądowych lekarzy charakteryzuje oskarżonego jako człowieka zdegenerowanego.

Na wniosek prokuratora wykluczono jawność rozprawy. Ponieważ obrońca wojskowy nagle zachorował, rozprawę odroczo no na jutro.

Odpiercie podejrzeń niemieckiej prasy.

Wiedeń, 29. lipca. BK. Do komunikatu biura korespondencyjnego o ustnej propozycji, którą cesarz Karol w lutym br. uczynił królowi rumuńskiemu przez austro-węgierskiego oficera sztabowego, dodają polityczne dzienniki niemieckie, iż rząd niemiecki nie był poprzednio poinformowany o misji pułkownika Randja.

Wobec tego musi się stwierdzić, iż hr. Czernin swój zamiar przedłożenia cesarzowi propozycji odniósł do króla rumuńskiego, omawiał w Brześciu Litewskim z ówczesnym sekretarzem stanu w Urzędzie zagranicznym i tamże osiągnęło porozumienie co do treści doświadczenia, jakie pułkownik Randja sprowadził królowi Rumunii.

Spodziewamy się...

Bukareszt, 29. lipca. BK. Sprawozdanie komisji Izby o ustawie o Żydach wskazuje na konieczność ostatecznego rozwiązania tej kwestyi i powinda dalej: Nadzwyczajne okoliczności, wśród których ustawa została przedłożona Izbie, przeszkadzają nam w kwestyi obcych w takim stopniu rozwiązać, jak byśmy sobie życzyli. Spodziewamy się jednak, że jak i zostaną w stosownym czasie wypełnione i kwestya traktowana będzie z tą powagą, na jaką zasługuje. Rozwiązanie takie nasuwa się tem bardziej, że nie możemy zapomnieć, iż z powodu wojny w jednej części kraju ta kwestya została w zupełności rozwiązana i nie uchodzi, aby w tej samej sprawie i w tym samym kraju istniały dwa wręcz przeciwnie rozwiązania.

Żydzi Besarabscy.

Bukareszt, 29. lipca. (Tel. wł.) „Renasteren” ogłasza rozmowę z bawącym obecnie w Bukareszcie ministrem bessarabskim Ghureanu. „Dla nas Besarabowie nie istnieje więcej kwestya żydowska. Rewolucja rosyjska, która rozwiązała tyle kwestyi, i je uregulowała. Zresztą może nas tylko cieszyć, że i w Rumunii kwestya ta została załatwiona w duchu sprawiedliwości.”

„Kwestya załatwiona ... nie istnieje dla nas więcej...” Stara ta nuta polityków rumuńskich. Tymczasem żydostwo świata z troską patrzy na los Żydów bessarabskich, którzy wbrew swej woli przylazli do państwa rumuńskiego, gdzie ich czeka los przesładowanych braci rumuńskich. W Rosji rewolucyjnej osłabła siła autonomicznej kultury narodowej obok zupełnego uwolnienia obywatelskiego (co się samo przebiegało), a w Rumunii załadowano kruchy praw ludzkich, całym gęszczeniem przepisów zakrawających. — Red.

Ukraina nie daje gwarrancyi cudzego mienia.

Bukareszt 8. lipca. BK. (Izba.) W odpowiedzi na interpelację stwierdził Prezydent ministrów Marghiloman, iż wojska rumuńskie zostały wysłane do Odessy dla ochrony znajdujących się tam rumuńskich składów. Znajdujemy się, mówił prezydent ministrów — w stałych stosunkach z Ukrainą, jakoteż z wszystkimi państwami sąsiednimi. Swoje składy mamy nie tylko w Odessie, ale na całym wybrzeżu morza Czarnego. One pozostają pod ochroną rządu.

Akcya syberyjska.

Pariz, 29. lipca. BK. Jak donosi „Petit Parisien”, przedłożył japoński ambasador Matsui rządowi francuskiemu wiadomość, że Japonia przyjęła program Wilsona odnośnie do Syberji.

Masowa rozprawa przeciw ministrom carskim.

Berlin, 29. lipca. BK. Jak donosi „Lokal-Anzeiger” z Moskwy, rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw ministrom Protopopowi i Malakowowi. Bolszewicy przewożą wszystkich byłych ministrów rządów carskich znajdujących się w więzieniach petersburskich do Moskwy, aby ich tam postawić przed sądem.

Interes robotnika angielskiego.

Berno szw., 28. lipca. BK. Na wielkim mitingu robotników w Cardiff, odbytym dnia 20. lipca, wygłosił australijski prezydent ministrów Hughes charakterystyczną mowę o polityce gospodarczej po wojnie o ile dotyczy interesów robotników. Twierdził, że polityka gospodarcza nie jest wyłącznie kwestyą polityki celnej, lecz jest ważniejszą dla robotników, niż dla kapitalistów samych. Kapitaliści mogą w razie potrzeby zniknąć, przedsiębiorstwa za morzem, lecz robotnicy nie mogą wszyscy pozostawić pracy w krajach morskich. Z tego powodu muszą robotnicy anglijscy z polityki gospodarczej po wojnie zrobić sprawę własnego bytu czy niebytu i zabezpieczyć sobie kontrolę nad surowcami i rynkami zagranicznymi. W ten sposób stworzą warunki dla trwałego rozwoju gospodarczego. Lecz przede wszystkim muszą zabezpieczyć sobie zwycięstwo; do tego potrzeba, aby uczynić krzyki pacylistów i podstępny hałas bolszewików.

Ameryka sprzedaje małą ki obywatelskie państw nieprzyjacielskich.

Pariz, 28. lipca. BK. Według doniesienia „Matina” z Nowego Jorku administrator nieprzyjacielskiej własności Palmer zarządził licytację 40 fabryk, należących do obcokrajowców nieprzyjacielskich państw, ogólnej wartości ponad 100 milionów dolarów.

O realizację hasła wolnościowych w Irlandyi.

Berno szw., 28. lipca. BK. W angielskiej Izbie niższej przemawiał Dillon, zorzucając rządowi angielskiemu, iż jest w sprzeczności z wysłannymi zasadami, za które walczy koalicja i domaga się, by wobec Irlandyi zastosowano, wielkie ideały wolności, jakie Wilson proklamował w swej mowie nad grobem Washingtona.

Czego dokonali nasi lotnicy nad Piawą.

Wiedeń, 29. lipca. Don. c. k. Biuro kor. Wojenna kwatera pras. Ogłoszenia wojskiej prasy, iż zawiodła nasza czynność powietrzna w czasie od 15. do 25. czerwca tj. podczas bitwy nad Piawą, prostuje się na podstawie urzędowego materiału, jak następuje: W czasie od 15. do 20. czerwca przedsięwzięto 1886 wlotów na nieprzyjaciela, 1779 wzniesień balonami, 1595 zdjęć nieprzyjacielskich pozycji; nasze eskadry bombowe zrzuciły same 18554 kg. bomb z dobrym skutkiem. W czasie od 15. do 25. czerwca zestrzelono 17 własnych samolotów, 12 zostało u nieprzyjaciela. Oplakujemy śmierć 19 dzielnych obserwatorów i pilotów. Wobec tego było 48 straceń nieprzyjacielskich samolotów, z tych 8 zostało w naszym posiadaniu.

Włoskie komunikaty mają wywołać wrażenie, że nasi lotnicy załadowali pokazywali się.

Tem bardziej groteskowem wydaje się podawanie o 107 straconych austriacko-węgierskich samolotach. Podane autentyczne cyfry dowodzą, iż nasi lotnicy z bohaterским męstwem i poświęceniem czynnymi byli w tych ciężkich dniach i zadanie swoje wypełnili w świetny sposób.

Zatonione okręty.

Berlin, 29. lipca. BK. Urzędowo. W kanale angielskim zatopiono 21.000 ton brutto. Sześć szlabu admiralicy.

Ograniczenia zbytecznych telegramów na Węgrzech.

Budapeszt, 29. lipca. Tel. wł. Ze względu na przeciążenie personelu pocztowego zostanie wydane zarządzenie, że węgierskim pocztom nie wolno przyjmować telegramów kondolecyjnych i gratulacyjnych.

Japonia, Chiny i Ameryka w pochodzie.

Budapeszt, w lipcu.

„A Vilag” donosi:

Po trzech latach przetargów przyszedł do porozumienia między Francją, Anglią i Japonią. Złoty sojusznik uzyskał niewątpliwie zwycięstwo, o które mu chodziło.

Wystąpienie Japonii na Syberji stało się faktem. 25 dywizji japońskich, 4 dywizje amerykańskie i 3 dywizje chińskie wyruszyły z Władywostoku, by stoczyć walkę śmiertelną z rządem bolszewików.

Na czele postępują oddziały czeskie. Tajna konferencja w Wersalu wyznaczyła im tę ważną, a tak odpowiedzialną rolę. Ido one naprzód, jako awangarda generałów japońskich i amerykańskich, budują mosty, zajmując punkty komunikacyjne tak, aby interwencja japońska mogła postąpić jak najszybciej.

Zadajcie w kawiarniach, restauracjach i we wszystkich lokalach

„Nowego Dziennika”

Z DNIA.

— Wyrok w procesie Dobrego. Kijów, 27. lipca. — Tel. w. Dnia 25. lipca zapadł wyrok w procesie o uprowadzenie Dobrego. Golubowicz i Szukowski zostali skazani na 2 lata, a reszta oskarżonych na 1 rok więzienia. Proces był bardzo ciekawy. Przysięgli do ślony przysięgli się oświadczyć, że wiedzieli o planach antysemickich i że w rzeczywistości istniała w łonie gabinetu ukraińskiego partya antysemicka.

— Gdzie jest carowicz? Berlin, 29. lipca. — Tel. w. Rząd rosyjski dementuje wiadomość, że carowicz znajduje się w Tobolsku w rękach Czechosłowaków. Natomiast na wszystkie zapytania o obecnym pobycie carowicza daje tylko wymijające odpowiedzi.

— Japoński prezydent ministrów ma zamiar odwiedzić Rotterdam, 28. lipca. „Times“ donosi z Tokia: Gazeta „Kokumin“ donosi, że Terauchi ma zamiar udać się, skoro przyjdzie do wspólnej akcji Japonii ze Stanami Zjednoczonymi.

— Głos węgierski o rozwiązaniu austro-polskim. Baron Juliusz Madarassy Beck zwraca się w „Berl. Börs. Cour.“ przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu, przyczem odrzuca wszelkie względy sentymentów węgiersko-polskich. Autor obawia się przemożnego wpływu wielkiej Polski, t. j. rządzonej Królestwa i Galicji, w tryalistycznej monarchii. Polska taka byłaby stałą podsiadką dla irredenty w Poznaniu. Rozwiązanie kwestyi polskiej z pominięciem Galicji będzie korzystnym, gdyż łatwiej wówczas będzie państwu centralnym dać sobie radę z trędą polską u siebie, przyczem Austria zachować będzie mogła Polaków Ukrainami. Austro-polskie rozwiązanie podrywa podstawy przymierza monarchii z Rzeszą, gdyż tryalistyczna monarchia z natury rzeczy stanęła się protektorką państwa, a reżym w tym protektoracie wodzie będzie owa nowa, trzecia część monarchii, t. j. Polska. Wyjdzie to oczywiście na szkodę nielubiących ludów sprzymierzonych monarchii. Wobec tego uważa autor, iż państwa centralne powinny zająć zdecydowane stanowisko przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu.

— Komplot „niemiecki“ w Ameryce. Amsterdam, 27. lipca. (B. K.) Reuter donosi z Nowego Jorku (West-Jersey), że przytrymano tam trzech młodych, „wyglądających na Niemców“ w chwili, kiedy próbowali fabrykę maszyn wysłać w powietrze. Oskarżeni są o szpiegostwo i sabotaż. Istnieją dowody sprzeczne. Dalej artystowanie nastąpi.

— Zaareztowanie Ewerta w Ameryce. Berlin, 28. lipca. (Tel. w.) „Morgenpost“ donosi o zaareztowaniu Hansa Ewerta w Nowym Jorku pod zarzutem propagandy filoniemieckiej. Hans Ewert, znany literat filoniemiecki, autor głośnie i u nas powieści „Alraune“, którego wojna zakończyła w Ameryce, rzeczywiście objeżdżał miasta północno-amerykańskie, wszędzie wygłaszając odezwy o kulturze i wartościach cywilizacyjnych narodu i państwa niemieckiego, a to z wyraźnym celem pozyskania sympatii Amerykanów dla swojego narodu i wywołania nastroju politycznego. Niemcom wojnie przychylnego. Działano się to jednak jeszcze przed wypowiedzeniem wojny przez Amerykę.

— Mowa Rotszylda w Jaffie. Z Jaffy donoszą: Major Rotszyld, syn znanego filantropa bar. Edmunda Rotszylda z Paryża, wygłosił podczas przyjazdu komisy palestyńskiej w Jaffie mowę, w której między innymi oświadczył: „Tu z tego miejsca, z którego po raz pierwszy przemawiam do Żydów palestyńskich, przysięgam, że krocząc będę w ślady ojca mego i oświadcze me życie i mienie dla uszczegółowienia ideału syjonistycznego.“ Mowa przysięga z wielkim entuzjazmem.

— Z komisji palestyńskiej. Reuter donosi z Rzymu: Włoscy syjonści wydelegowali do komisji palestyńskiej pp. dra Bienenstocka i dra Artona. Obecnie są w komisji tej zastępcami syjonistów angielskich, francuskich i włoskich.

Z Rady stanu.

Komisja sejmowa.

Dnia 25. bm. odbyło się kolejne posiedzenie komisji sejmowej Rady stanu. W dalszym ciągu rozważano rozdział pierwszy ordynacji wyborczej do sejmiku, dotyczący czynnego prawa wybierania. Przy omawianiu warunków, że wyborcą jest każdy obywatel państwa polskiego pociągający do pełnoletniości, powstała kwestya wyborów przez obywateli naturalizowanych i kwestya samego sposobu naturalizowania tych obywateli, których napływ z Ameryki, Rosji, Ukrainy i innych krajów spodziewany jest w znacznej liczbie.

Komisja zastanawia się, czy potrzebny jest po naturalizacji określony termin zamieszkania w danej gminie, ażeby mieć prawo wyborcze czynne i jeżeli tak, to jak długi. Uchwalono żądanie terminu zamieszkania w kraju po naturalizacji nie określać i przystosować się w tej sprawie do projektu naturalizacji, który będzie uchwalony w konstytucji państwa polskiego.

Przy omawianiu punktu, dotyczącego równości wyborów, wyłoniła się kwestya nierówności, a szczególnie pluralności wyborów. Sprawę tę referował p. Maryn Chrowski. Zasada pluralności jednakże odrzucono, a tem samem uchwalono równość głosowania.

Trzecim punktem były rozprawy nad kwestyą: czy spełnianie praw wyborczych przez obywateli jest obowiązkiem, czy też tylko przywilejem. Po dyskusji przyznano prawo wybierania nie może być przymusowe, a więc uchylenie się od wyborów nie owilno pociągać za sobą żadnej kary, jak to się np. dzieje w Belgii. Przeważała opinia, że przy wyborach, odbywanych bez przymusu, otrzymuje się naturalną wykładnię uświadomienia obywatelskiego w kraju.

W uzupełnieniu powyższego sprawozdania z przebiegu obrad wczorajszych komisji sejmowej należy jeszcze dodać, że p. Henryk Wyrzykowski, przedstawiciel klubu ludowego, wystąpił z wnioskiem udzielenia prawa wyborczego czynnego żołnierzom Polakom, którzy brali udział w obecnej wojnie. Rozprawy nad tym wnioskiem odłożono do opracowania przepisów przejściowych.

Konsumy żydowskie.

Spółeczeństwo żydowskie dość pomyślnie, bo dopiero w czasie wojny światowej, doszło do zrozumienia, jakie znaczenie mieć mogą w życiu ekonomicznym konsumy. I chociaż nie słusznie, czy niesłusznie przypisują Żydom szczególnie rozwinięty zmysł handlowy, to jednak społeczeństwa chrześcijańskie dawno przed wybuchem wojny pojęły ważność stowarzyszeń spożywczych, organizując je przeciw już wtedy rozwijającemu się wyzyskowi. Dopiero do wojny i stosunki drożyzniane, które zapanały w niej, otworzyły w tym względzie oczy także społeczeństwu żydowskiemu, cierpiącemu tak samo pod ciężarem ciągłego wyzysku i podbijania cen ze strony niemiennych handlarzy i geszefciarzy, zawodowych lub przygodnych, bez różnicy wyznania i narodowości. Jeżeli nadto zwążywszy, że szczególnie w naszym, galicyjskim społeczeństwie gros Żydów należał do najbiedniejszych i najuboższych warstw, które najbardziej odczuwają fatalne skutki wojny, zrozumieć, dlaczego to samo społeczeństwo, które do niedawna stroniło od zreszeń ekonomicznych, obecnie coraz bardziej do nich się garnie. Niechcąc do konsumów, jaka objawiała się u Żydów przed wojną i później, ma swój powód i w tem, że sfery kupieckie przeważające w układzie społeczeństwa żydowskiego, upatrują w konsumach konkurencję z własnego łona stworzoną. Zarzut ten bardzo często się pojawiający jest tylko do pewnego stopnia zasadniony — zwłaszcza gdy chodzi o stosunki współczesne. Obecnie bowiem konsumy mają podwójne zadanie: po pierwsze mają być w każdym środowisku regulatorem cen, co na język codzienny przełomaczywszy znaczy, że mają walczyć przeciw lichwie konsumowej i podbijaniu cen, które w zawrotnym pędzie idą codziennie w górę, nie w stosunku proporcjonalnym do podrożeń środków i sił wytwórczych. Pod tym względem konsumy są rzeczywiście dla wielu, bardzo wielu niesamowitym kupców dotkliwą konkurencją, ale nią właśnie być powinny. Powtóre mają konsumy, jako zreszeń większej ilości konsumentów, ułatwić tymże nabywanie towarów zcentralizowanych z pierwszej ręki a więc po cenach maksymalnych lub nieco wyższych. O ile jednak pierwszy cel konsumów żydowskich trafia na opór niektórych Żydów samych, o tyle drugi cel pozostaje na razie w sferze — rzecz można — idealu z powodu oporu — Centrali. W tej okoliczności widzę jasnie przyczynę, dla której konsumy żydowskie nie mogą się rozwinąć tak, jak powinny. Podczas gdy konsumy chrześcijańskie liczyć mogą na pomoc z różnych stron tej pomocy nie mają ani też z pewnych stron mieć nie możemy. I tak wspierają konsumy chrześcijańskie: komitet biskupi (K. B. K.), kółka rolnicze, księstwa ekologiczne, dzierżawcy dóbr, no i wreszcie wszystkie Centrali. A żydowskie? Skazane są tylko na siebie, bo chociaż między dzierżawcami jest dość Żydów, to jednak nie opierają się oni do żadnych obowiązków wobec instytucji, które nie obliczone na zysk, mają za zadanie w tych krytycznych czasach ratować najuboższą sferę od głodu. Owa okoliczność jednakoż żydowska okazuje się barłą mydlaną, gdy chodzi o

konkretny wypadek. Tosamo odnosi się do Centrali wojennych, w których przecież także zasiadają Żydzi, a które w każdym razie nie są instytucjami wyznaniowymi lub narodowościowymi. Tymczasem co się dzieje? Firma „konsum żydowski“ wystarcza, aby a priori narazić się na odmowę lub lekceważenie wszystkich żądań. Znam wypadek, gdzie konsum liczący około 6000 dusz, w ciągu całego roku administracyjnego otrzymał z Centrali wojennej aż — i bezczkę śledził podczas gdy inne sklepy, uprawiające, — jak wiadomo niesłychane podbijanie cen — opływały w ten i inne towary. Wszelkie przedstawienia, zwrócone do Namiestnictwa i do Urzędu żywnościowego we Wiedniu szły do kosza lub bywały załatwiane jakimś szimlem. Tosamo odnosi się do pierwszorzędnych firm fabrycznych (Schicht, Frank i t.). One wolą zaopatrywać t. zw. starych odbiorców w towar, który nie dostaje się wcale do rąk konsumentów po cenach możliwych, lecz wędruje z ręki do ręki, aż drożeje o 500 do 600 proc. I u tych firm wszelkie przedstawienia, cele humanitarne, udogodnienia konsumentów itp. rzeczy zostają co najwyżej pojęciami na papierze. Wobec tych stosunków nie dziw naturalnie, że zarządy konsumów zmuszone są ostatecznie korzystać z usług paskarzy, co oczywiście odbija się na odbiorcach czyli ze stowarzyszenia te tracą po prostu rację bytu, wpadając w to samo błędne koło, w którym obraca się cały handel dzisiejszy. Toteż konsumy żydowskie, które mogłyby się stać przy racjonalnej gospodarce państwowej i krajowej wraz z konsumami chrześcijańskimi dźwignią ekonomicznego życia w obecnych ciężkich warunkach, muszą szukać sposobu, aby się uniezależnić od widmi się różnych kacyków miejscowych, którzy interes własny stawiają ponad ogólny, muszą szukać jednolitej podstawy działania i rozwoju, celem spełnienia zadań, których ważność pojęli inne narody (Anglicy już tak dawno i skutecznie. Sądę, że taka wspólna platforma dążeń się osiągnąć przy dobrej woli interesowanych na Zjeździe przedstawicieli wszystkich konsumów żydowskich w Galicji, na którymby wyświetlono wszystkie kwestye dotyczące stowarzyszeń spożywczych, a które poruszyłem tu tylko ogólnikowo. Mam wrażenie, że myśli racjonalne przemennie w tym artykule, której rezultatem będzie zorganizowanie zjazdu, o jakim wspominałem wyżej.

Dr. M. Bienenstock.

KRONIKA.

Kraków, 29. lipca.

Wybór wiceprezesa miasta. Jutro dnia 30. bm. ma się odbyć na posiedzeniu Rady miejskiej wybór wiceprezesa w miejsce wybranego prezesa miasta J. K. Federowicza.

Wedle statutu gminnego celem przeprowadzenia wyboru wiceprezesa konieczna jest obecność 75 proc. członków Rady, tj. 76 radców (na 103 radnych). Ponieważ około 20 radców jest na urlopie, a kilku z nich choruje, przeprowadzenie statutu kompletnie nie będzie. Wybór wiceprezesa według wszelkiego prawdopodobieństwa nie odbędzie się jutro, lecz dopiero po wakacjach.

Kontrola obrotu towarami odzieżowymi i obuwiem. Centralne Biuro badania zapotrzebowania gal. kraj. Zakład odzieży w Krakowie położyło do wiadomości, iż po myśli rozp. c. l. min. handlu z 21. IX. 1917 D. p. p. Nr. 383, ustanowiono w Krakowie kontrolorów, mających za zadanie czuwać, by cały obrot handlowy towarami, podlegającymi ograniczeniom, zarządowi powiększonym rozporządzeniem (tzw. warty odzieżowe i obuwiowe) odbywał się ściśle według przepisów ustawy, a mianowicie, by dotyczyły kupcy

- a) prowadzili księgi towarowe,
- b) towar sprzedawali jedynie za poświadczaniami zapotrzebowania,
- c) zwracali zrealizowane poświadcze

nia zapotrzebowania Biura centralnego z końcem każdego miesiąca, najdalej do 5. dnia następnego miesiąca.

Kontrolorzy ustanowieni przeprowadzać będą stale począwszy od dnia 1. VIII. 1918. kontrolę w handlach towarów odzieżowych i obuwiu czy odnośnie przepisy są wykonywane, a w razie dostrzeżenia jakichkolwiek niewłaściwości odnosić się do Magistratu, jako władzy politycznej i instancji, o surowe ukaranie przekraczających rozp. minist.

Przemysł naftowy. Jak donosi „Nowa Reforma“ odbyło się w piątek dnia 26. bm. po południu dłuższe posiedzenie komisji naftowej Koła polskiego. Oprócz członków komisji posłów Angermanna, Długosza, Halcana, Stapińskiego i Steinhausa, wzięli w niemu udział ministrowie Homan, Banhans, Wimmer i Galec, tudzież generalny komisarz dla gospodarki przebiegowej szef sekcji Kiedl, referenci ministerstwa skarbu i robót publicznych, tudzież zastępcy producentów dr. Klobassa dr. Szegol i dr. Libelt.

Posłowie przedstawili niepomysłne położenie przemysłu naftowego. Robotnicy stawiają wielkie wymagania, których producenci ze względu na cenę ropy uwzględnić nie mogą. Wskutek tego grozi strajk robotników. Producenci wskazali na konieczność podwyższenia cen ropy, zwłaszcza zachodnio-galicyskiej, tudzież ustalania, że właściciele rafinerii, będący równocześnie właścicielami kopalń, ponoszą część ciężarów, jakie ponoszą tzw. czysti producenci (Reinproduzenten). Członkowie komitetu zajęli stanowisko wobec projektu monopolu handlowego na ropę. Potem wybrano subkomitet i określono jego zakres działania.

Niepotrzebne przeciążenie pracy. Od dłuższego już czasu brakuje w biurach sądów wojskowych wszelkich druków, potrzebnych do wdrożenia i prowadzenia śledztwa. Zajęte tam siły koncepcyjne zmuszone są wskutek tego do trawienia sił i czasu na pisanie, linowanie itd. młotostwa arkuszy, na tworzenie „ersatz-blankietów“. Wobec ogromnego wzrostu agend sądów wojskowych, odczuwają urzędnicy wojskowi brak gotowych druków bardzo dotkliwie. Pożądaniem byłoby, aby kierownicy biur wojskowych postarali się o druki i ulżyli w ten sposób pracownikom wojskowym ich ciężką robotę.

Stosunki pocztowe. Nieregularność w odstawianiu paczek i to często bez ich właściwej zawartości, daje się mieszkańcom Krakowa coraz dotkliwiej odczuwać. W ostatnich czasach już nietylko na paczki czeka się tygodniami, ale i listy i kartki, na które przecież niema amatorów, stale giną. W szczególności dochodzą słagłe zażalenia na pocztę z Jasła, z którym korespondencyja tak wygląda, jakby między Krakowem a Jasłem połączenie kolejowe było przerwane albo urzędnicy pocztowi en bloc na urlopie.

Ze Stow. kandydatów adwokatów. Podajemy do wiadomości, że w łonie Stow. kandydatów adwokatów w Krakowie powstało „Biuro pośrednictwa pracy“. Upręcza się pp. adwokatów, aby w przypadku poszukiwania konceptistów zgłaszali się do kierownika tego biura p. dra Józefa Rosenzweiga, w kancelarii adwokata p. dra Zygmunta Marka, w Krakowie. Wolska, do którego zechcą również koledy z prowincji zwrócić się w razie zamiaru objęcia w Krakowie posady.

Nowy pasek lichwiarski. Doczekaliśmy się ludności naszego miasta nowego paska lichwiarskiego na artykuł niezbędny, a jednak dotychczas taki; niewinny, jakim są zapalki. Zda się, że i one poczynają być rentownym interesem. Używanie benzynowych czy innych zapalniczek natrafia też na wielkie wydatki, wskutek oprocentowania tychże na rzecz skarbu państwa i wskutek braku odpowiednich kamyczków krzemienionych do nich, systematycznie i w olbrzymiej ilości wywożonych na Ukrainę, tak że cena pojedynczego kamyczka w Krakowie w handlu detalicznym waha się w cenie 30—40 halercy.

Kronika policyjna ostatnich dni notuje wypadki konfliktu większych ilości tego nowego „środka spożywczego“ zapalnikowego. Cena pojedynczego pudełka docho-

dzi obecnie do 80 hel. Zważywszy też, że jedna tuzina części zapalek jest z powodu braku główki losowej nie do użytku, poczyną być za paliką drogiem cennym artykułem. Poproszę o pieniądze idą z dymentem.

— Stosunki bezpieczeństwa przy ul. Ogrodowej i przecznic ul. Warszawskiej porostawiają wiele do życzenia. Mimo najtroskliwszego »wywiadu«, trudno dojrzeć gdziekolwiek jakiś »organ bezpieczeństwa«. Mieszkańcy tej ulicy nawet zasnąć spokojnie nie mogą, z powodu ciągłych awantur nocnych, wyprawianych przez podejrzane indywidua, pielgrzymujące do znajdującego w tej okolicy przybytku »wesołej Afrodyty«.

— Z kroniki pogotowia ratunkowego. W niedzielę w nocy zakradli się do magazynu drzewa przy ul. Krowoderskiej, blisko szpitalu garnizonowego, trzej złodzieje, z niebadało pocziwymi zamiarami. Stróżujący w tym składzie 17-letni Antoni Gawlik, spostrzegłszy zakradających, podniósł wielki hałas. W ostronie swego »bezpieczeństwa« strzelali złodzieje do Gawlika i zranili go lewe udo. Pierwszej pomocy udzielił mu pogotowie ratunkowe, przyczem odwiezło go do szpitala św. Łazarza.

— Ostatnie występy Heleny Milowskiej. P. Milowska po rocznym pobycie opuszcza naszą scenę przenosząc się do Lwowa. Dwa ostatnie występy ulubienicy Krakowa w ansamblu teatru powozecznego odbędzie się w poniedziałek i wtorek. — »Wieszcza karnawału« i »Księżniczka Czardasza« będą to dwa ostatnie przedstawienia operetki przed letnimi feriami.

Z GALICJI I KROLESTWA.

Wydział krajowy przeciw podziałowi Galicji. Marszałek kraju, Stanisław Niezabitowski, został ostatnio przyjęty na posłuchaniu przez cesarza, przyczem wręczył monarsze memoriał Wydziału krajowego przeciw podziałowi Galicji. W memoriale tym czytamy m. i.:

»Ponieważ podział i w ogóle zmiana konstytucji kraju koronnego wymaga śmiały konstytucyjny krajowej, która dokonana być może tylko w drodze konstytucji, dlatego krążące dotąd, również niezaprzeczone wiadomości, iż c. k. rząd przygotowuje dla Rady państwa projekt ustawy o równość niezależnie od niego bierze pod rozwagę zarządzenia o administracyjnym podziale Galicji, mogą w czasie ciągłej wojny światowej i ustawicznych trosk żywotnych »niepokoić« w najwyższym stopniu publiczną opinię naszego kraju. Prawne stanowisko krajów koronnych, ich w historycznym rozwoju uzasadniona samodzielność jako historyczno-politycznych jednostek, co w wydanym przez wzniosłego poprzednika Wasiel Ciesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości cesarskim dyplomie z 20. października 1860 znalazło wyraz w słowach że przy przekazaniu konstytucyjnych urządzeń państwa, uwzględniane będą z jednej strony wymagania jego niepodzielności i nierozdzielności sil-

ego związku, z drugiej jednak i wymagania królestw i krajów stosownie do ich historycznej świadomości prawnej i zachodzących odrębności, z góry już nie dozwala dopuszczać, aby zarządzenia wnioskujące tak głęboko w warunki egzystencji kraju koronnego, czem niewątpliwie byłby jego podział, mógł przynieść do skutku bez współdziałania jego konstytucyjnej reprezentacji.

Podział państwowej administracji w Galicji wprowadziłby niemożliwie skomplikowane stosunki w jednolitem gospodarstwie społeczno i kulturalnie ciele.

Ani naturalne i gospodarcze, różnice, ani stosunek rozkładu ludności kraj zamieszkałej nie dopuszczają jakiegokolwiek ścisłego rozgraniczenia dla nowego, prawnopolskiego państwa. Byłby to szlachetny, niezłomny do życia nowotwór...»

Oświadczenie. — Kor. wł. — Tut. przełożenie gminy żyd. postanowiło na posiedzeniu, odbytem 23. bm., przylączyć się do rezolucji żyd. gminy we Wiedniu w sprawie protestu przeciw agitacji antysemitkiej w Austrii.

Przy tej sposobności warto by przypomnieć gminie żyd. obowiązek zaopiekowania się tymi licznymi »zastępami« biednych dzieci żydowskich, których ojcowie polegali na wojnie lub służyli przy wojsku a matki zajęte są przez cały dzień pracą zarobkową.

Reemigracja studentów-żydów. Żydowska Strzecha Akademicka otworzyła komisję reemigracyjną, która rejestruje i udziela wszelkiej pomocy studentom-żydom, reemigrantom.

O reformę pensji żydowskich w Warszawie. Organizacja syjonistyczna w Warszawie postanowiła wydać odezwę do rodziców i przełożonych szkół średnich dla żydowskich, które tam wykładano język hebrajski i żeby przedmioty żydowskie zajęły wybitne miejsce. W sprawie tej organizacja zwoła w Warszawie w połowie sierpnia »zebranie właścicieli pensji żydowskich«.

— Kwiatki z naszych letników. Antysemityzm w letniskach i »badach« galicyjskich stał się już przysłowiowy. Rośnie on w stosunku prostym do sumy pieniędzy żydowskich, które płyną do kieszeni galicyjskich »przedsiębiorców« letniskowych. W tym roku przypadł medal zasługi za »patriotyczne« utrudnienia i szykanowanie gości żydowskich letniej stolicy kraju — Zakopanemu. Od wielu tygodni widnieją na ścianach pensjonatów i domów zakopiańskich napisy: »Tu przyjmuje się wyłącznie Polaków«. Według naszych informacji akcje odtąd Zakopanego wiał w swoje ręce »Związek niewiast katolickich«. Właściciele pensjonatów mają w odniesieniu do żydów już to płuć już to słodczyć na ustach, »ależnie od koniunktury«.

Ponieważ dziś wskutek energicznych starań starośwa nowolarskiego (utrudnienia przy udzielaniu zezwoleń) które mu sekundowały walcie »katolickie nie-

wiały« Zakopane świeci pustkami — właściciele pensjonatów przyjęliby chętnie cyganów, Turków — a nawet Żydów i to bez tej »specjalnej« opłaty, jaką dotąd pobierali za pogwałcenie swego sumienia przez przyjmowanie Semitów.

Ale miałem pisać o kwiatkach...

Otóż w tym pięknym zakopiańskim ogrodzie szowinistycznych pokrzyw i kolców wydarzył się niedawno fakt następujący: Przyjechał tam znany rabin z Sądagóry Friedmann, człowiek niewykłęk kultury i obyczajów i zamieszkał przy ulicy Jagiellońskiej. W nocy urządzono atak na willi, którą zamieszkiwał i wybito w niej wszystkie szyby. — Oto kwiatek podhalańskiej gościnności.

— Rabka. Tu znowu obito Żydów... z humorem. Starzejący się humorysta Lelewicz przygotował na swój wieczór humorystyczny dwie perełki p. t.: »Obrońca w opalach« i »Babcia Perlmuttera«. »Obrońca w opalach« czyli karykatura adwokata żyd. wywołał tylko słabe protesty publiczności żyd. »Babcia Perlmuttera« natomiast spowodowała już całą burzę wśród licznie zebranej publiczności żydowskiej, która przecież ma prawo się domagać, aby nie grano w blażński sposób z jej godnością. Żydzi opuścili demonstracyjnie to sławne przedstawienie.

Krynica. Tu znowu urządzono festyn na deptaku, na który zaproszono publiczność żydowską w następujący sposób: »Czy będziesz na festynie? Nu, dlaczego nie mam bicz, kiedy mogę zrobić interes?« — I zrobili aranżerowie »festynu« interes, zarobili tam z powodu solidarnie abstynencji publiczności żydowskiej 46 kor.

Żydzi zachowują tę gościnę w galicyjskich »badach« we wdzięcznej pamięci.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Hurtowników spirytusu.

którzy w roku 1912/13 sprzedali co najmniej 200 hl. lub jako hurtownicy otrzymywali kontyngent ze strony Centrali spirytusowej, wzywa podpisany Komitet, by przystąpili do nowozałożonego Związku hurtowników spirytusu w Galicji i na Bukwinie. Związek ma w szczególności za zadanie stać na straży interesów zawodowych członków wobec Centrali wojennych i przy zaprowadzić się mającym monopolu państwowym.

Niech przeto każdy hurtownik we własnym interesie przystąpi do swojej organizacji! Zgłoszenia i półroczną wkładkę w kwocie 50 koron nadesłać należy na adres p.

Emila Kramplera, Lwów-Zalesie.

Żądajcie w kawiarniach, restauracjach i we wszystkich lokalach »Nowego Dziennika«

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(k. a.) światowa produkcja ropy. Według »Przeglądu naftowego« na pierwszym miejscu stały w 1916. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z ogólną produkcją przeszło 40 milionów ton, na drugim Rosja z produkcją około 10 mil. ton, dalej Indie Meksyk z 5 i pół mil., Rumunia z 1 i pół mil. Galicja wyprodukowała 900.000 ton. Produkcja ropy wyższą od galicyjskiej mają Indye, zaś bezpośrednio po Galicji następuje Japonia, produkująca niecałe 400.000 ton. W państwie niemieckim wydobycie w roku 1916 około 140.000 ton, zajmuje ono więc w światowej produkcji ropy miejsce podległe, produkując 0,22 proc. ogólnej ilości ropy a zaledwie 9 proc. całego zapotrzebowania. W latach przedwojennych musieli Niemcy 93 proc. zapotrzebowania pokrywać zagranicą, w szczególności w Ameryce Północnej, w Galicji (18 proc.), w Rosji, i w Rumunii. Zwiększone zainteresowanie kapitału niemieckiego zagłębiami naftowymi w Galicji, umowa naftowa z Rumunią, oraz częściowe pokłady nafty rosyjskiej, które dostały się Turcji, mają doprowadzić do uniezależnienia Niemiec od Stanów Zjednoczonych. Stosunki naftowe w roku 1916, uległy znacznej zmianie przedewszystkiem co do Rosji, gdzie produkcja ropy wskutek ogólnego rozprężenia i zastój obniżyła się znacznie. Natomiast produkcja ropy w Rumunii zwiększyła się w ostatnim roku. Przedewszystkiem pracuje się tam pilnie nad odwołaniem dawnych szybów, które w wielu miejscach dały pomysłowe wyniki, a nadto odbywają się poszukiwania na nowych terenach zwłaszcza rzadowych, dotychczas nie odkrytych. Japonia gorliwie zajmuje się rozwojem swego przemysłu naftowego. Przy silnem poparciu państwa produkcja zwiększyła się tam w ostatnich 25 latach o 350 proc.

Giełda.

Giełda wiedeńska z dnia 29. lipca. — Sensacją dnia było podekoczenie papierów tureckich, spowodowane zakupami spekulacyjnymi. Tureckie papiery tytoniowe poszły o 17 koron w górę, tureckie losy o 4 korony, koleje wschodnie o prawie 40 kor. Na ogół było usposobienie mocne, lecz w przeważnej części giełzy panowała nadal martwość kursa stały na poziomie dni ostatnich, częściowo o 3-4 kor. wyżej. — W szrankach popyt na akcje żeglugi rzecznej, nafaowe, fabryk tekstylnych, automobilowych i chemicznych. Rynek lokacyjny był spokojny.

Giełda budapeszteńska z dnia 29. lipca. — Ogólna rezerwa, szczególnie w kulisie. — Znaczniejszy ruch tylko na rynku lokalnym, gdzie niektóre akcje znacznie się poprawiły. Akcje Mieszczańskiego browaru zyskały 100 koron. Nasze 50, Ung. Allg. Verkehrsbank 100 koron. Bank krajowy 50 koron. Danica 18 kor. W ostatniej chwili nadeszły korzystne doniesienia z giełdy wiedeńskiej. Przyczyniły się do mocnej tendencji przy zamknięciu.

Giełda berlińska z dnia 29. lipca. — Początkowa tendencja mocna. Transakcje pozostały jednak ograniczone. W górę poszły cołkowicie Hamburg-Südamerika, z górniczych Bochum, Mannesmann oraz górnośląskie papiery. Inne zakresy zaniedbane. Akcje fabryk tekstylnych i porcelany wzbudzały zainteresowanie.

Adolf Rose

Kraków

**Fabryka likierów
poleca likiery
własnego wyrobu.**

CHIEŁ TEITELBAUM

Fabryka wyrobów chemicznych
KUPUJĄC
beżak, telazne gumy arabika, kalafonie, aniliny, aluf, pudelka lizazane na pasty, rozmaite woski, oleje, farby.

Natomiast sprzedaje ultramarynę, ston, smar do wozów, wazelinę, tala w beżakach i farby.
ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY
i perły kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn In-
bilerski p. I. Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 28

PANNE

lat 14-15 przyjmę zaraz do szlifowania, oraz chłopca do praktyki.
S. Vogler, jubiler, Kraków, ul. Grodzka 39-41, między 12-2 w południe.

ZAWIADOMIENIE

Podpisany Zarząd donosi, że wszelkie po dzień 15. czerwca 1918 do oczyszczenia i farbowania oddane przedmioty są we filiach gotowe do odebrania. Prosi o łaskawe bezwzględne wykupno tychże, albowiem za dalsze ich przechowanie z różnych przyczyn reczyć nie może. Polecając się dalszym łaskawym względem kreśli się

„Tęcza“ Pralnia i Farbiarnia
Kraków, Czarnowiejska 72.

URZĘDNIKA

z odbyłą praktyką doskonałą obznajomiona z czynnościami bankowymi w szczególności z rachunkowością, znajdzie posadę w Powozecznym Banku Obrotowym w Krakowie. Należy się zgłosić osobiście z podaniem i załączeniem świadectw między godziną 9-10 przedpołud.

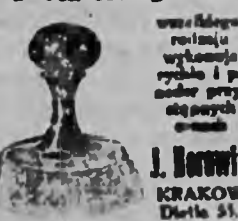
Insertyje

W
Nowym Dzienniku

Chłopca

przyjmę z lepszej rodziny do praktyki
JAKOB LANDESMANN
jubiler, Kraków, Grodzka 58

PIECZATKI



„LUX“
KRAKÓW,

pl. Dmicki 1. 2

ul. Stolarskiej Tel. 3124

Skład przyborów do światła elektrycznego.

Brylanty, zegarki złote.

złoty sztuczne oraz wyroby ze złota i srebra, jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

Zegarmistrz MELCER, Kraków,
Sławkowska 16, obok magazynu broni.

ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ

małkiej lub żeńskiej do samodzielnego korespondencyj polskiej i niemieckiej poszukuje większa firma handlowa. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 3.

BAR NARODOWY

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

restauracja, bufet oraz gabinet z osobnym wejściem poleca: śniadania, obiady i kolacje, duży wybór wędlin wiejskich czysto wiozrowych. Ceny przystępne. Wina austriackie i węgierskie, czerwone i białe. Wódka, herbata i piwo bez.

Dla

odsprzedawców

najlepszego źródła zakupu perfum, artykułów toaletowych szczerokupnych, pasty do zębów i t. d.

w firmie

WIESBERG & LANDWIRTH
Kraków, Dietowska 40.

Zlecenia z prowincji skutecznie się za zaliczką.

Inserujecie w Nowym Dzienniku